Rok III Sobota dnia 4 Czerwca 1921 roku. **Cena 5 mk.** №. 98.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **110** mk., z odnoszeniem **120** mk
z przesyłką pocztową **120** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **15** marek druga i trzecia **12** mk, czwarta **10** mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **12** mk., za wiersz
Nekrologi mk. **12**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **2** za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — I — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Odwieczny konflikt.

Od jednego z przemysłowców polskich otrzymał „Kurjer Częstochowski" fragment rozmowy, prowadzonej w Londynie z wysokim angielskim działaczem przemysłowym. Rozmowa ta rzuca światło na ten czynnik w stosunku Anglji do Polski, który przez ludzi nowoczesnych zwykle bywa pomijany jako anachronizm, gdy tymczasem odgrywa on rolę większą niż przypuszczamy. Red.

— Pan omawiał ze mną sytuację polityczną — mówił Anglik, i zdawał się z trudnością rozumieć, dlaczego jest tak, że gdy Francja i Belgja byłyby zadowolone z przyłączenia okręgów górniczych na Śląsku do Polski, Angija nie byłaby wcale tem rozentuzjazmowana i raczej zadowoloną z nieodzyskania przez Polskę ziem, do których ta ma prawo.

Dla każdego, studjującego historję waszego kraju, pretensje Wasze do Górnego Śląska zdają się być niezaprzeczalne, lecz dobrze byłoby dla Was przypomnieć sobie, że Polska, tak jak i Irlandja jest krajem katolickim, jakim jest również Francja i Belgja, podczas gdy Niemcy i Anglja są protestantami. Kościół Angielski jest również protestanckim i dzieli się na różne grupy, a więc (właściwy kościoł angielski „High Church", „Low Church", „Broad Church.")

Właściwy kościół angielski „High Church" (posiada wiele wspólnych ceremonji z Kościołem Katolickim, „Low Church") nienawidzi wszystkiego co katolickie. Stronnictwo „Droad Church" toleruje wiele z tego, co jest katolickie i nie jest tak wrogie katolicyzmowi, jak wyznawcy „Low Church".

Oprócz tych 3 wymienionych sekt, jest wielu anglików, którzy nie zgadzają się z kościołem angielskim i zwani są Niekonformistami. Szkocja posiada swój własny kościół Freizbiteryjsqi, Walja ma wiele różnych sekt, jak Baptystów, Meletystów, Kalwinów etc. Wszyscy ci Niekonformiści w zasadzie są fanatycznie przeciwni Kościołowi Katolickiemi, a wskutek tego za żadną cenę nie zrobią nic, aby dopomóc narodowi katolickiemu, jakim jest Polska, a ponieważ wielu naszych mężów stanu należy do „Low Church" i sekt Niekonformistów, odrazu się Pan zorjentuje, że nie są oni skorzy do uznania słusznych i sprawiedliwych roszczeń Polski do wskrzeszenia jej praw do Śląska — i jakkolwiek nienawidzą oni Niemców, z dwojga jednego złego wolą widzieć Śląsk nawet pod rządami Niemców niż Polaków. Mówią oni: „Śląsk jest daleko od Anglji co on nas obchodzi" pozwólmy posiąść go Niemcom, gdyż oni tam zapewnią lepszy rozwój kraju niż Polacy. To stanowisko wynika głównie z ich wrogiego usposobienia w stosnnkn do Kościoła Katolickiego, który zrobił ogromne postępy w Anglji w ostatnich 20 latach i konsekwentnie jest uważany jako groźba dla Kościoła Angielskiego, podtrzymywanego przez rząd.

Lloyd George należy do Niekonformistów, rozumie się więc, iż nienawidzi Kościoła Katolickiego i narody szczerze katolickie, lecz zdaje mi się, że Polska powinna twardo stać na punkcie swych praw i nalegać na posiadanie tych okręgór Śląska, w których wynik głosowania podczas plebiscytu wypadł na korzyść Polski.

Zdaje mi się, iż stanowisko Lloyd Georgea należycie wytłomaczyłem Panu.

N.

Witosowcy z Ukraińcami przeciw Polsce.

W „Zorzy" czytamy:

Popieranie przez ludowców hajdamaków wywołało powszechne oburzenie. W Ziemi Czerwieńskiej ukazała się odezwa p. t. „Słowa prawdy — ludowcom polskim! — Słowa przestrogi — ludowi polskiemu":

„Pan poseł Jakób Bojko pisze w swym artykule: „Sejm z r. 1831, a Sejm obecny". w „Piaście" Nr, 6 z r. 1921, „że więcej jest w obozie Piastowców ludzi, którzy wiedzą, że nie sami chłopi stanowią Polskę, że dla dobra Ojczyzny walkom stanowym i partyjnym trzeba chwilowo pofolgować, bo jest innej pracy aż nadto".

Pan poseł Jakób Bojko przed laty 20, podczas pobytu na wiecu w Żółkwi wypowiedział te słowa: „My, ludowcy nie prowadzimy i prowadzić nie będziemy roboty politycznej w Wschodniej Galicji, bo nie godzi się rozbijać na Kresach solidarności narodowej".

Jakże daleko odbiegli kierownicy stronnictwa Piastowców od tych pięknych słów pana posła Jakóba Bojki...

Słowa są, ale czynów brak!

Ale gorzej, bo są czyny złe!

Ludowcy za przyzwoleniem, a nawet czynnem poparciem Prezydenta Ministrów dla zdobycia mandatów we Wschodniej Galicji oddają półtora miljona polskiego ludu Rusinom Ukraińcom!

Obiecując im grunta z parcelacji, co miało miejsce na wiecu w Tarnopolu; uchwalają na wiecu w Chyrowie przy pomocy Ukraińców votum nieufności posłowi Skarbkowi, najgorętszemu orędownikowi i obrońcy ziemi Czerwieńskiej z czasów najazdu ukraińskiego; na wiecu w Tłomaczu, na którym za zgodą ludowców przewodniczył Ukrainiec, uchwalają opowiedzieć się za przyłączeniem Galicji Wschodniej do Polski, ale tylko pod warunkiem, że Ukraińcom krzywda się nie będzie działał... Nie do wiary, żeby to potrzebowali uchwalać Polacy, którzy raczej są krzywdzeni.

Słowem dla celów wyborczych łączą się Piastowcy z Ukraińcami przeciwko Polakom zjednoczonym w organizacjach narodowych na terenie między Sanem a Zbruczem!

To niech sobie ogół ludu polskiego zapamięta i zażąda od swych sejmowych posłów ludowcowych na wiecach wyjaśnienia w tym względzie!

Ludu polski, miej się na baczności, bo zaprzedadzą chłopa polskiego na Wschodzie nieproszeni opiekunowie w niewolę polsko-ukraińską!

—o—

G. Śląsk a sprawa wschodnia.

PARYŻ „Temps" donosi, że francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało dopiero onegdaj propozycję włoską w sprawie podziału G. Śląska. Po otrzymaniu dokładnego brzmienia tej propozycji i dokładnem zaznajomieniu się z nią. Briand odbył wczoraj przed południem dłuższą konferencję z Ambasadorem włoskim, Wspomniany dziennik podaje dalej, że jest rzeczą prawdopodobną, iż przed zebraniem Rady Najwyższej nastąpi wymiana zdań między Mocarstwami Sprzymierzonemi w sprawie zasad, na jakich będzie oparte powzięcie decyzji co do granicy górnośląskiej. Zdaniem Francji jedyną dogodną drogą dla tej wymiany jest pośrednictwo Ambasadorów w stolicach poszczególnych Mocarstw. Jako podstawa do dyskusji będzie służył wniosek włoski.

Wedle zaś londyńskich doniesień, jak to już donoszono, Rząd angielski będzie się domagał omawiania przez Radę Najwyższą równocześnie ze sprawą górnośląską także sprawy tureckiej. „Temps" uważa, że czynnikiem decydującym będą względy natury wojskowej. Byłoby rzeczą najlepszą, zdaniem wspomnianego pisma, ażeby Francja podjęła inicjatywę uwzględnienia równowagi pokojowej.

(O związaniu sprawy G. Slaska z kwestją wschodnią przez Lloyd George'a, podaliśmy już w num. „Kurjera" z dn. 2 czerwca wiadomość wedle własnych informacji naszego korespondenta z kół dyplomatycznych. (Przzp. Red.)

KOMITET DWUNASTU

Zuchwała zapowiedź dalszej walki.

BERLIN. „Vossische Ztg." zamieszcza doniesienie swego korespondenta z Wrocławia, uzupełnające wiadomość o wezwaniu wystosowanem przez Komisję Międzysojuszniczą do t. zw. Komitetu Dwunastu w Głogówku, a żądającem natychmiastowego rozbrojenia organizacji niemieckich na G. Śląsku.

Generał Hoefer, pełnomocnik wojskowy Komitetu 12 odmówił temu żądaniu, składając następujące oświadczenie:

„Samoobrona jest organizacją obrony koniecznej. Występuje ona za przywróceniem stanu prawnego w obronie życia i własności ludności górnośląskiej. Dlatego warunkiem wypełnia tego żądania jest zupełne wypędzenie polskich powstańców z Górnego Śląska. Żądanie rozbrojenia tych organizacji przed przywróceniem stanu prawnego na G. Śląsku jest nie do przyjęcia. Stawia ono organizację samoobrony, działającą w obronie koniecznej na równi z polskimi powstańcami. Przeciw takiemu stawianiu na równi z tymi, którzy złamali stan prawny w sposób lekkomyślny i wpędzili G. Śląsk w nędzę i głód, zaprotestuje cała ludność niemiecka Górn. Śląska z najgłębszem oburzeniem".

Korespondent „Vossische Ztg." donosi w sprawie charakteru Komitetu Dwunastu, iż ukonstytuował się on przed kilku dniami w Głogówku z przedstawicieli wszystkich partji politycznych i związków zawodowych. Występuje on w imieniu całej ludności obszaru nieobsadzonego przez powstańców. Na tym posiedzeniu postanowiono utworzyć w każdym okręgu G. Śląska osobny wydział, któryby podlegał władzy Komitetu Dwunastu. Wojskowym pełnomocnikiem tego głównego Komitetu pozostaje generał Hoefer.

Wielka âfera drzewna.

Aresztowanie oszustów.

WARSZAWA, 3. 6. (Tel. wł.) Odkryto nową aferę na tle oszukańczych spekulacji drzewem. Aresztowano wskutek wyniku dochodzenia przeprowadzonego przez główny urząd walki z lichwą Bronisława Miodyńskiego, dostawcę drzewa dla Politechniki warszawskiej i kooperatywy kolejowej, Bolesława Prusaka, prezesa warszawskiej kooperatywy kolejowej i Antoniego Kosinierczyka, wiceprezesa tej kooperatywy. W sprawę wmieszany jest również Józef Jurof, b. kierownik działu opałowego Puzappu. Ostatni pozostaje na wolnej stopie.

Oszukańcza spekulacja polegała na tem, iż wymienieni sprzedawali na własny rachunek drzewo, uzyskane dla powyższych instytucji. Aby dochody swe nieprawe zwiększyć—zwiększali zapotrzebowanie, drzewo swemi wpływami dostawali, a kooperatywa i politechnika go nie miała. Zyski tych oszustów liczą na miljony naturalnie łącznie z miljonowemi stratami państwa.

Sprawą tą zajęła się prokuratorja państwa.

O Górny Śląsk.

Groźne położenie w Bytomiu.

Od samego rana zbierały się w mieście tłumy Niemców ze stosstruplerami na czele. Bulwary oraz przyległe do nich ulice były przepełnione. Wśród tłumu odzywały się liczne głosy, żądające odwetu na francuzach. Wskutek tego zjawiły się na ulicach miasta francuskie patrole konne i piesze. Na ulicy Dingos padł strzał do posterunku francuskiego. Żołnierze odpowiedzieli również strzałami. Nadjechał tank, który zaczął strzelać do zgromadzonych tłumów. Ludzie w panicznym strachu rozpierzchli się na wszystkie strony. Do wieczora panował naogół spokój.

Podczas pogrzebu zabitego policjanta żandarmi niemieccy wystąpili w umundurowaniu. Wobec tego przeprowadzono u nich rewizję, przyczem u wielu znaleziono broń. Aresztowano około 20-tu żandarmów.

Dworzec kolejowy w Bytomiu obsadziły oddziały francuskie. Z Bytomia odchodzą 5 razy dziennie pociągi w stronę Szopienic. Na dworcu ustawiono tank, przygotowany w każdej chwili do strzału. W mieście słychać ustawicznie strzelaninę.

Według „Oberschlesischer Wanderer" wychodzącego w Bytomiu, część Komisji Międzysojuszniczej ma być przeniesiona z Opola do Gliwic.

Zaniepokojenie wśród Niemców wywołało obsadzenie przez robotników polskich dworca.

Przyczyną obsadzenia dworca przez robotników polskich było to, że niemieccy robotnicy nie chcieli podjąć pracy pod rządami polskimi.

Niemcy zaczynają płacić.

Specjalny kurjer rządu niemieckiego wyjechał z Berlina wioząc dla komisji odszkodowań w Paryżu trzymiesięczne przekazy na ogólną sumę 840 miljonów marek w złocie.

Przekazy te, wystawione na skarb niemiecki, mają ponadto żyro kilku prywatnych instytucji finansowych, mianowicie: Deutsche Bank, Disconto Gesellschaft, Dresdener Bank i Darmstadter Bank. W ten sposób Niemcy wypełniły pierwszy punkt ultimatum, zapłacenia miljarda marek w złocie przed 1 czerwca.

Komisja odszkodowań mianowała już tymczasowy skład t. zw. komisji gwarancyjnej, która będzie miała za zadanie pilnować wypełnienia przez Niemcy zobowiązań; do komisji tej weszli: sir Hugh Levick (Anglja), M. Mauclere (Francja) przewodniczący, d'Amelio (Włochy), de Bemelmans (Belgja) wice-prezydent, Sakeba (Japonja), Diuricz (Jugosławja).

—(o)—

Wiadomości polityczne.

44.

W № 44 „Dziennika Ustaw" z dnia 1 czerwca ogłoszono konstytucję, uchwaloną przez sejm w dniu 17 marca roku bieżącego.

Przed rozłamem sowdepji.

Z okazji zjazdu wszystkich rosyjskich partji komunistycznych donosi „Morning Post", że grupa Trockiego i Bucharina czyni obecnie bardzo energiczne przygotowania do generalnego ataku przeciwko Leninowi na kongresie Związków Zawodowych, który ma się odbyć wkrótce. Grupa ta żąda zniesienia wszystkich koncesyj udzielonych zagranicznym kapitalistom oraz zaniechania polityki ustępstw. Z drugiej strony Lenin i jego zwolennicy usiłują wszelkimi sposobami uwolnić się z pod panowania Komitetu Wykonawczego III-ej Międzynarodówki, który pracuje ręka w rękę z grupą Trockiego i Bucharina.

Przyczyny niepowodzeń Polski.

We wstępnym artykule „Tygodnika Polskiego" pt. „Polska wobec świata" p. Jan Kucharzewski rozważa międzynarodowe położenie Polski. Stwierdza, że mamy

„przeciwko sobie wszystkie bodaj siły międzynarodowe, nawzajem zresztą na innych polach zwalczające się, lecz w nieprzychylności dla naszej sprawy zgodne: wszystkie trzy międzynarodówki socjalistyczne, 2-gą, 2 i pół, 3 cią, międzynarodową akcję wolnomularską, żydowską, rosyjską",

dalej protestancką również, i nawet w znacznej mierze — katolicką, że wreszcie mamy przeciw sobie szereg narodów sąsiednich i państw dalszych. Przedstawia jednak sprawę nieco za czarno, gdy wymienia wśród nieprzyjaciół takie narody, jak Litwinów i Rusinów, a zapomina o życzliwych nam Rumunach, poniekąd i Jugosłowian, dalej Węgrach, Bułgarach i Słowakach, których sympatji tylko niedołęstwo nasze nie pozwala nam w należytej mierze wyzyskać, dalej nie wspomina, że oprócz Francji mamy po swej stronie Belgję, że co najważniejsza, cieszymy się niewątpliwą, choć znów zaniedbaną i nie wyzyskaną należycie życzliwością Ameryki. Ma jednak słuszność, kiedy podkreśla, że ta

„potęga niechęci, jaką budzi odbudowana Polska, nie jest bynajmniej współmierna ani z naszą potęgą państwową, bardzo jeszcze wątłą, ani z naszemi istotnemi winami wobec tych wszystkich rzekomo uciśnionych i krzywdzonych przez nas narodowości, wyznań i sił międzynarodowych".

Przyczyny tego stanu rzeczy widzi autor w wytłomaczonej „samym biegiem wypadków" niechęcią międzynarodowej lewicy dla Polski, ale i w „niedostosowaniu się Polski do nowoczesnych wymogów państwowych i konjuktur międzynarodowych, w szczególności w fakcie, że granice nasze nieokreślone przez Traktat Wersalski, wytykane są orężem wśród nieuniknionych konfliktów z szeregiem ościennych narodów."

„Dla Polski koniec wojny był tylko przejściem od walki w szeregach obcych do walki w szeregach własnych. Żyła ona radością oglądania wreszcie własnego wojska narodowego. Dumna była ze wzrostu swej siły zbrojnej i jej czynów. To... na Zachodzie brano jako militaryzm i imperjalizm. Polska nie zdawała sobie sprawy z tego, że ten zarzut, wyzyskany przez przeciwników... złowrogo zaciąży na naszych losach".

Swiat uwierzył, że zmartwychwstała niezmieniona dawna

„Polska niespokojna, romantyczna odważna, niepraktyczna, anarchiczna, przekładająca wojnę nad pracę wytwórczą, płytka, barwna, mało poważna."

Stało się to za sprawą naszych nieprzyjaciół, ignorancji Zachodu, pewnych pozorów od naszych win niezależnych, a również naszej własnej nieoględności i chełpliwości."

Płytki, barwny, mało poważny romantyzm nasz polityczny, połączony z nieoględnością i chełpliwością, oto wybitne cechy polityki belwedersko radykalno-militarnej.

Kronika.

Z uroczystości Bożego Ciała.

Wczorajsza procesja z kościoła S-tej Barbary, z powodu Oktawy Bożego Ciała zgromadziła liczne tłumy pobożnych. Wzięły w niej również udział wszystkie cechy i bractwa religijne ze swojemi chorągwiami i sztandarami. Nabożeństwo i procesję w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego odprawił przeor klasztoru Jasnogórskiego O. Piotr Markiewicz. Wspaniale przybrane ołtarze, liczne i odświętnie przybrane tłumy świadczyły o tem, że znajdujemy się w kraju katolickim o wysokiej kulturze religijnej. Bardzo miły widok sprawiały na ulicy S-tej Barbary domy przybrane dywanami, kwiatami, obrazami, świecami etc.

Podczas procesji wczorajszej przygrywała orkiestra Straży Ogniowej i straż utrzymywała porządek, który panował wzorowy.

Wug.

Czy to możliwe?

W kołach przebywających w Częstochowie Ukraińców głośno się mówi o czynionych przez nich przygotowaniach do objęcia różnych stanowisk na kolejach w Wileńszczyźnie. Ukraińcy zamierzają skierować swoje wysiłki ku uzyskaniu zajęcia właśnie na terenie wileńskim.

Rozpoczęte w tym kierunku starania rokują Ukraińcom nadzieje, że warunki ich będą przyjęte przy poparciu pewnych podejrzanych sfer w Warszawie.

Należy przypuścić, iż nasze władze, po doświadczeniach, zdobytych podczas inwazji na terenie Mińskim, nie zechcą wystawić na niebezpieczeństwo nowej połaci naszej ziemi.

Pielgrzymki z Kresów Wschodnich.

Korzystając z obecnej wolności, Kresy Wschodnie dla podkreślenia swej łączności z macierzą i z tem co dla niej najdroższe, Jasną Górę, raz po raz urządzają pielgrzymki. Pomiędzy innymi mniejszymi była ostatnio pielgrzymka z ziemi Białostockiej, licząca około 2 tys.

Obecnie przybyła w dn. 30 maja pielgrzymka z ziemi Grodzieńskiej pow. Biel

skiego z m. Brańska i okolicznych wiosek pod przewodnictwem p. Nowickiego. Pielgrzymka, złożona z 550 osób, została zebrana z 85 wiosek i 6 okolicznych parafji. Pielgrzymka, po spełnieniu obowiązków religijnych na Jasnej Górze, zwiedziła procesjonalnie wszystkie kościoły w Częstochowie i Golgotę. Na zakończenie wzięli udział w uroczystej procesji oktawy Bożego Ciała, a wieczorem zebrani w gmachu przemysłu ludowego mile wysłuchali okolicznościowego przemówienia p. Guzowskiego. Zachęceni do pracy nad uświadomieniem braci sąsiadów.

Lutnia na G. Śląsk.

W dniu 5 b. m. o godz. 5 po poł. w parku Staszica odbędzie się koncert chóru i orkiestry „Lutni", pod batutą profesorów K. Wcpalińskiego (orkiestra) i E. Mąkoszy (chór).

Doborowy program, wzniosły cel, winny ściągnąć do parku liczne zastępy publiczności. Dochód z koncertu oddany będzie do dyspozycji częstochowskiego Komitetu Plebiscytowego.

Pomoc dla górnoślązaków.

Wobec przykrego faktu powstania kil ku Centralnych Komitetów pomocy dla ludności Śląska uprasza się dla uniknięcia mogących wyniknąć na poczcie pomyłek, o kierowanie ofiar na rzecz Ślązaków do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na rachunek 1540 Centralnego Komitetu Plebiscytowego.

Centralny Komitet Plebiscytowy
Przewodniczący Marszałek Sejmu
(—) Trąmpczyński

Na powstańców Górnośląskich.

W komitecie plebiscytowym złożono: M. T. 1000 mk., W. Adamski i H. Kantorowicz 20 mk., B. Czubera 50 mk., Zebrane przez p. Gazowskiego na wiecu w Przystajni 2315, zebrane przez p. Klatowa na wiecu w Miedźnie 4785 mk. 50 f. A. Banasiak 10 mk., p. Tymowska 1000 mk., Gospodarze z Wilkowiecka 907 mk jaj 6 kup i 54 sztuki, mąki żytniej 77 f. kaszy jęczmiennej 34 f., gimnazjum p. Buszówny 6 boch. chleba żytniego wagi 30 f., gmina Węglowice jaj 6 kup i 16 sztuk, 2 stare koszule i kawałki na szar pie.

Zabawa na powstańców.

W niedzielę dnia 5 b. m. staraniem „Lutni" i Komitetu Plebiscytowego w parku Staszica odbędzie się koncert i zabawa na rzecz powstańców górnośląskich. Program jest wielce urozmaicony, liczne niespodzianki, przeto rojno i gwarno będzie niewątpliwie w niedzielę w parku.

Obrót pocztowy paczek z Austrją.

Z dniem 15 maja r. b. został podjęty wzajemny pocztowy ruch paczkowy z Austrją pod warunkami, ogłoszonemi w dzienniku urzędowym Ministerjum poczt i telegrafów № 22 z dn. 9.5.21 r.

Muzeum w Wieluniu.

W Wieluniu przez konserwatora państwowego prof. Raciborskiego założono zostało muzeum powiatowe, w którem zgromadzone zostały ze starych świątyń wieluńskich obrazy, rzeźby, tkaniny i wogóle zabytki o wartości artystycznej.

„Neutralny" wagon.

Niedawno za Częstochową zdarzył się w pociągu fakt następujący:

Garstka żydów jedzie do Palestyny z wielką pompą. Odprowadza ich „specjalny delegat" warszawskiego „Hajnta" (121) i opowiada w sprawozdaniu:

„Konduktor chce obejść wagony. Mówią mu więc, że żydzi tam odprawiają teraz nabożeństwo i że niewolno przeszkadzać. Konduktor się cofa".

Drobny obrazek, lecz jakżeż wymowny: obowiązkiem konduktora jest obchodzić wagony, ale żydzi go nie puszczają, bo oni się modlą.

Teatr „Nowości" w Lublińcu.

Artystyczny zespół teatru „Nowości" udaje się na zaproszenie Rady Ludowej do Lublińca, gdzie wystąpi kilkakrotnie. Będzie to pierwszy teatr polski, który odwiedzi zgermanizowane do niedawna miasta by nieskażoną mową polską orzeźwić dusze Górnoślązaków.

Bójka na weselu.

W Zawierciu, przy ul. Krótkiej u M. Frejowskich podczas poprawiania godów weselnych pomiędzy gośćmi wywiązała się ostra bójka. Na odgłos hałasu i donośnego krzyku przybyła policja, która gości weselnych i tłumne zbiegowisko lu dzi musiała uspokoić i rozpędzić aż przy pomocy wystrzałów karabinowych na postrach.

Ogromny pożar.

We wsi Gołuchowicach, gm. Mierzęcice w szopie gospodarza Ignacego Woźniaka z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, który ogarnął całą zagrodę. Z powodu znacznego wiatru i upału ogień roznosił się z zawrotną szybkością po sąsiednich zagrodach, omal cała wieś nie stanęła w płomieniach.

Na ratunek przybyło 6 ochotniczych straż ogniowych: z Hruszczobrodu, Siewierza, Ząbkowic, Wysokiej, Poręby i z Nowej wsi, gm. Mierzęcice.

Spłonęło prawie doszczętnie 13 zagród gospodarskich, mało kto zdołał ura tować swój inwentarz żywy; straty wynoszą około 11 miljonów mk. Ogromny pożar powstał i z tego powodu, że ludność wiejska połówczas była w kościele.

Skazani na karę śmierci.

W dniu 1 bm. sąd doraźny w Radom sku rozpatrywał sprawę 8 bandytów oskarżonych o napady i zabójstwa dowiedzione świadkami, jak również i sami prawie przyznali się. Skazani zostali przez rozstrzelanie: Adam Kamiński vel Szmidt lat 28 i Henryk Maciejczyk vel Wesołowski lat 23. Odwołali się oni do łaski Naczelnika Państwa. Trzeci bandyta wspól nik Ksawery Nowaczyński z Warszawy lat 32, został skazany na dożywotnie więzienie.

Napad.

We wsi Chrzanowice, gm. Gosławice dokonany został napad przez 8 bandytów na W. Klimczaka, którzy wybili toporkiem okno i dali 2 strzały do mieszkania Klimczaka lecz nie raniono nikogo, poczem zbiegli nic nię zrabowawszy.

Kradzież.

We wsi Dobryszyce skradziono klacz wartości 46 tys. mk. na szkodę W. Kowalskiego.

Najświeższe wiadomości

P. Darowski ministrem pracy i opieki społecznej.

WARSZAWA, 3,6 Tel. wł. Naczelnik Państwa wystosował do prezydenta ministrów Witosa pismo następujące: Przychylając się do wniosku Pańskiego mianuję dyrektora departamentu w minister stwie przem. i handlu p. Ludwika Darowskiego, ministrem pracy i opieki spo łecznej.

Ministrem aprowizacji prezydent Kalisza.

WARSZAWA, 3.6 Tel. wł. Na wniosek prezydenta ministrów Naczelnik Pań stwa zamianował ministrem aprowizacji Jana Michalskiego, prezydenta miasta Kalisza.

Powstanie w Moskwie.

LONDYN, 3 6 Tel. wł. Biuro Reutera donosi: Według doniesień „Timesa" z Helsingforsu, wybuchło w Moskwie powstanie.

Sytuacja bojowa na Górnym Śląsku.

SOSNOWIEC, 3. 6. (Tel. wł.) Główna kwatera. Komunikat bojowy z d. 2 czerwca.

Odcinek północny. W nocy z 31 maja na 1 czerwca nieprzyjaciel zaatakował znacznemi siłami nasze placówki na szosie Olesno — Dobrodzień. Ataki odparto. Zeszłej nocy Niemcy przeprowadzili atak na kościół św. Anny (pow. Olesno). Wachów i Zembowice. Atak odparto, przyczem w nasze ręce wpadło: 4 karabiny maszynowe, jeden miotacz min i inna zdobycz wojenna. Nieprzyjaciel stracił 17 zabitych.

Odcinek środkowy. O godz. 6 m. 30 rano nieprzyjaciel atakował ponownie nasze oddziały w rejonie Lichyni, lecz został ze stratami odparty. Oddziały nasze złamały w zupełności napór niemców.

Odcinek południowy. Bandy stosstrupplerów usiłowały dokonać napadu na Czerwionkę (pow. Rybnik), lecz posterunki nasze rozproszyły ich ogniem kulomiotów.

Lubieniec, szef sztabu N. K. W. P.

Rewolucja na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 3. 6. (E. E.) Resztą armji Siemionowa usiłuje, przy pomocy Japonji, owładnąć republiką Dalekiego Wschodu. Udało się im zająć Władywostok i Ussurej. Z ostatniej miejscowości zostali wyparci.

Zdaleka i zbliska.

— Zuchwały napad w Piotrkowie.

W tych dniach o godzinie 11 w nocy w podrzędnej mleczarni Konstancji Szulcowej dokonano napadu bandyckiego na właścicielkę.

O zmierzchu do tego lokalu przybyło trzech nieznanych osobników, z których jeden był po wojskowemu, i zamówili mleko. Nektarem tym raczyli się do późnej godziny, wypijając każdy po 7 szklanek, a równocześnie wypytując Szulcową o jej stosunki majątkowe, czy mleczarnia dobrze prosperuje, czy mąż żyje itp.

Szulcowa nie przeczuwała nic złego—a że z natury lubi gościa zabawić—więc opowiadała im rozmaitości, zwłaszcza, że goście „stalowali" jedną szklankę mleka po drugiej. Nagle około godziny 11 w nocy „goście" zgasili światło — i rzucili się na Szulcową, którą powalili na ziemię i zaczęli ją dusić domagając się wydania pieniędzy. Wśród tego szamotania z napastnikami nadszedł patrol wojskowy, a słysząc dobywające się z lokalu jęki, postanowił rzecz zbadać.

Komendant patrolu z żołnierzem udał się do stróża, pozostawiwszy przy oknie jednego żołnierza na straży. Bandyci, ujrzawszy przez okno żołnierza, postanowili ratować się ucieczką, przyczem jeden z nich strzelił z rewolweru do owego żołnierza dwukrotnie, raniąc go ciężko w rękę i w brzuch.

Wśród ciemności, nic nie zrabowawszy zdołali zbiedz.

Dwuch jednak sprawców, dzięki energji policji, zostało już ujętych i osadzonych w więzieniu. Są to Władysław Gawroński, fryzjer (róg Szklanej i Bykowskiej) i Zygmunt Mielczarek, były sierżant.

Trzeci Antoni Pyć, b. uczeń gimnazjum, syn rolnika z Lutosławic rządowych, zdołał zbiedz. Wdrożono za nim energiczne poszukiwania. Napad ten wywołał w Piotrkowie ogromne poruszenie.

—(x)—

Rozmaitości.

(—) Kradzież królewskich koron w Madrycie.

W stolicy Hiszpanji, w Madrycie dokonano niedawno niezwykłej kradzieży.

Oto z szafki muzeum „Quel Armerja" w pałacu królewskim w Madrycie nieznany sprawca skradł dwie królewskie korony, zdobne w ceane kamienie, mające poza wartością kruszcu—wysoką wartość artystyczną.

Były to korony króla Suintila, trzyrzące z dwóch złotych obręczy tjarę królewską o 22-centymetrowej średnicy, wysokości 6 centymetrów, ze wspaniałego starego złota.

Korony zdobne były trzema artystycznie wykonanemi różami, wysadzanemi pięknemi perłami i szafirami, biegnącemi dokoła złotej obręczy.

Prócz tych klejnotów, wśród 22 złotych liści, obiegających koronę, znajdują się cyzelowane napisy, przypominające imię króla Suintila.

Sprawcy kradzieży zrabowali równocześnie fragmenty innych koron i drobiazgi wielkiej wartości artystycznej i archeologicznej.

Dajmy to, iż lekkość jest cechą właściwą charakteru francuskiego: nie można stąd wnosić, iż każdy Francuz jest lekkomyślnym. Chciej się tylko ludziom dobrze przypatrzyć, znajdziesz Francuzów statecznych, Niemców trzeźwych, Hiszpanów pokornych, Moskalów szczerych... Twego (t. j. polskiego) narodu, nie wiem, czy to jest pochwałą, iż właściwego swo jego charakteru nie ma.

Ignacy Krasicki
Mikołaja Doświadczyńskiego
Przypadki.

Listy do Redakcji.

Szanowna Redakcjo! Uprzejmie proszę o zamieszczenie na szpaltach swego poczytnego pisma słów poniższych:

Przejeżdżając z wycieczką do Krakowa, na stacji Częstochowa znalazłem się w krytycznem położeniu, lecz dzięki tylko opiece i uprzejmości p. naczelnika stacji mogliśmy wyruszyć dalej.

Dlatego „Koło Młodzieży z Bolimowa" pow. Łowickiego, śle p. naczelnikowi stacji Częstochowa wyrazy głębokiej podzięki. Cześć Ci dobry Polaku!

Preze Koła
Konstanty Gałuj.

Bolimów, dn. 31.V.21 r.

OGŁOSZENIE.

Wydział Aprowizacji miasta zawiadamia, iż od dnia **6 do dnia 11-go czerca r. b.** w sklepie przy ul. Dąbrowskiego Nr. 10 wydawane będą zapomogi w naturze dla wdów zarejestrowanych w P.U.O.Sp. w ilości:

po 2 funty kaszy jęczmiennej
„ $1^{1}/_{2}$ „ ryżu
„ 1 „ soli ciemnej.

Wszelkie reklamacje kierować należy do Magistratu pokój Nr. 10.

Ławnik LEWANDOWICZ.

Ogłoszenia i prenumeratę dla „Kurjera Częstochowskiego" przyjmuje w Zawierciu Biuro Dzienników i Ogłoszeń p. f. „POSTĘP" JAN MACH, UL. KRAKOWSKA 42. Tamże sprzedaż pojedyńczych №№ „Kurjera".

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"